

Koronkowe cuda

Data publikacji: 11.02.2014 7:30

W galerii Domu Narodowego obejrzyć można wystawę niezwykle misternego rękodzieła. To, co tworzy Danuta Simoni z Cieszyna trudno nazwać po prostu koronką. Są to dzieła sztuki. Artystka wzięła na koronczarski warsztat herby miast i gmin powiatu cieszyńskiego. Zaprojektował je Józef Golec, który również opracował i wydał katalog dzieł wybitnej koronczarki. Oprócz herbów dzierga ona bowiem także ekslibrisy oraz portrety.

□

- *Nasze regionalne koronki, szczególnie te z Trójwsi znane są już od ponad 100 lat, nie tylko na Śląsku Cieszyńskim. Również dziesięć lat temu, w okolicach Cieszyna, Cisownicy i Golezowa pojawiła się nowa, lokalna odmiana koronki zwana umownie „cieszyńską”. Ten typ koronki nie jest w Polsce nigdzie wykonywany i stanowi nowum w kulturze regionalnej Śląska Cieszyńskiego. Charakteryzują go trudna technika, pracowite wykonanie i konkretna tematyka. Są to np. koronki portretowe i ekslibrisy koronkowe. Dzięki naszym lokalnym koronczarkom, m.in. Eugenii Larysz, Alinie Giecek, Krystynie Sikorze z Cisownicy i Danucie Simoni z Cieszyna region cieszyński stał się prekursorem tego typu koronek na świecie* – mówi Józef Golec podkreślając, że warto promować te artystki i ich dzieła, bo te z kolei wspaniale promują nasz region.

Józef Golec wspomina, że Danuta Simoni zadebiutowała misternymi koronkami tematycznymi w 2009 roku na Światowym Kongresie Esperantystów w Białymstoku. Jej koronki wzbudziły wówczas zachwyt zwiedzających wystawę. Zauważono tam, że temat esperancki w koronkarstwie jest unikalny w skali światowej. Józef Golec podkreśla, że Danuta Simoni jako pierwsza podjęła kolejne bardzo trudne zadanie – zaczęła heklować portrety znanych osób.

Mówiąc o koronkach Danuty Simoni Józef Golec zwrócił też uwagę na fakt, że choć dzieła koronczarki wzbudziły zachwyt i zainteresowanie na świecie, to nie zostały dostrzeżone w jej rodzinnych stronach. – *Muzeum Sztuki w Danii upomniało się o te portrety i ekslibrisy i ta wystawa była od listopada do grudnia tam wystawiana. Muzeum w Cieszynie nie było zainteresowane tą wystawą... Wiele razy też zadziwiało mnie, że w Cieszynie istnieje wyższa uczelnia, która posiada wydział artystyczny i kierunek etnologii i przez czterdzieści lat funkcjonowania tych dwóch wydziałów ani razu nie podjęto badań stanu koronkarstwa w całym powiecie cieszyńskim. Stale się pisze, promuje, reklamuje Trójwieś. Nie neguję tego, co w Koniakowie, bo tylko się cieszyć, że mamy taki punkt, który jest sławny w całym kraju i za granicą. Ale chciałbym zwrócić uwagę na jeden fakt. Koronki koniakowskie charakteryzują się tym, że pełnią funkcję użyteczną. To są obrusy, serwetki, bieżniki, części stroju i są koronkami anonimowymi. Nasze koronki, które projektuję dla Danuty Simoni i innych koronczarek, są wszystkie autoryzowane. Każda koronka jest skatalogowana, wiemy kto jest autorem, kiedy została wykonana i znajdują się w publikacji jako dowód talentu naszych koronczarek* – wyjaśnia Józef Golec. – *Skoro ta kolekcja, herbarz miejscowości Śląska Cieszyńskiego został sierotą, nie trafił do Starostwa Powiatowego, gdzie pierwotnie był planowany, to wymyśliłem, by użyć ich jako ilustracje do Słownika Biograficznego Śląska Cieszyńskiego, ponieważ przylegają idealnie do treści tego Słownika. W słowniku ta kolekcja będzie żyła dziesiątki lat. Tak długo, jak używany będzie ten słownik* – dodaje Józef Golec ubolewając, że artystyczne cudeńko, jakiego nie ma w żadnym innym powiecie w kraju ani nawet na świecie nie znalazło zainteresowania wśród władarzy powiatu.

Aby zobaczyć wystawę należy się pośpieszyć. Ekspozycja prezentowana będzie w Galerii Domu Narodowego do 27 lutego.

(indi)

[Zobacz fotoreportaż>>>](#)